Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 16. Lwów, Piątek dnia 19. Stycznia 1923. Rok XLI.

PRENUMERATA:

200 Mkp.

Konto czekowe P. K. O. 140.561.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

REDAKCJA ul. Ossolińskich l. 15. ADMINISTRACJA ul. Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje między godziną 4—5. — Adres telegr. „Kurjer" Lwów. — Rekopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19. Od 10 wieczór telefon 874.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

W. ententa odbiera Kłajpedę

Rada ambasadorów uchwaliła utworzenie nowego rządu. Francja wysłała wojska.

„TEMPS" ŻĄDA ZBROJNEJ INTERWENCJI POLSKI.

Paryż. (AW). 16. I. Interwencja zbrojna sprzymierzonych, uchwalona na radzie ambasadorów, rozwija się w całej pełni. Oprócz pancernika angielskiego, który 16. bm. zawinął do Kłajpedy, jadą tam jeszcze 2 torpedowce i pancernik francuski. Okręty te mają na pokładzie wojsko, które otrzymało polecenie oczyszczenia zupełnego Kłajpedy z band litewskich.

Zamach litewski zaszkodzi niewątpliwie najbardziej samej Litwie. O germanofilstwie litewskim nikt już dziś nie wątpi w Paryżu.

„Temps" i „Journal" domagają się wezwania do Kłajpedy wojsk polskich, któreby imieniem aljantów przywróciły poprzednią sytuację. Niema mowy, by konferencja ambasadorów, która 17. bm. zajmie się ponownie sprawą Kłajpedy, zgodziła się na fakt dokonany.

NADZWYCZAJNA KOMISJA ENTENTY DLA UTWORZENIA RZĄDU.

Paryż. (PAT.) Rada ambasadorów uchwaliła wysłać natychmiast do Kłajpedy nadzwyczajną komisję, upoważnioną do ukonstytuowania rządu prowizorycznego pod ochroną mocarstw sprzymierzonych. Równocześnie będą czynione kroki u rządu kowieńskiego, z przypomnieniem, jak wielką odpowiedzialność bierze na siebie.

ENTENTA NIE ZREZYGNUJE Z KŁAJPEDY.

Berlin. (AW). Według urzędowych doniesień litewskich nad Kłajpedą zawieszony został stan wyjątkowy. Wysoki komisarz aljancki w Kłajpedzie Petisne oświadczył, że imieniem mocarstw sprzymierzonych wnosi raz jeszcze protest przeciw krwawemu gwałtowi, popełnionemu na Kłajpedzie i zapowiada, że państwa sprzymierzone zdecydowane są autorytet swój na obszarze Kłajpedy utrzymać.

FRANCUZI TRZYMAJĄ SIĘ JESZCZE W MIEŚCIE.

Kłajpeda. (PAT.) Oddział francuski składający się ze 150 nierozbrojonych żołnierzy przebywa w dalszym ciągu w koszarach, na których powiewa flaga francuska. Przy zajmowaniu miasta przez Litwinów zginęło 2 Francuzów, a 3 zostało ciężko ranionych, z pośród Litwinów zginęło podobno 60 ludzi, a 30 było rannych.

KONTRTORPEDOWIEC ANGIELSKI PRZYBYŁ DO PORTU.

Ryga. (PAT.) „Rigaer Ztg." donosi, że do Kłajpedy przybył angielski kontrtorpedowiec. Admirał wysiadł na ląd i udał się do prefektury.

ANGLJA O ZAJĘCIU KŁAJPEDY.

Londyn. (PAT). 17. I. Prasa angielska podaje wiadomość o zajęciu Kłajpedy bez komentarzy. „Times" zaznacza jedynie, że sprawa Kłajpedy jest symptomatem ogólnego niepokoju w Europie.

Litwa nie chce ustąpić.

LITWA NIE UZNAJE RZĄDÓW ENTENTY.

Królewiec. (PAT.) Na posiedzeniu sejmu kowieńskiego 16 bm. oświadczył Galwanauskas, że Litwa nie uzna żadnej decyzji konferencji ambasadorów, któraby nie była zgodną z wolą ludności. Według prasy litewskiej, rząd zakomunikował przedstawicielom aljantów, że Litwa nie uznaje suwerenności mocarstw nad Kłajpedą.

DYWIZJA KAWALERJI LITEWSKIEJ POD KŁAJPEDĄ.

Warszawa. (AW). Według informacji dzienników, wojska litewskie, operujące pod Kłajpedą, składają się z 3 pułków dragonów pod dowództwem Bötchera. Trzema szwadronami w tym pułku dowodzą oficerowie niemieccy. Szwadrony składają się z Niemców i Kurlandczyków, którzy dawniej wchodzili w skład wojsk bałtycko-niemieckich. — Atakiem na Kłajpedę kierował szef sztabu rotmistrz Dietz.

Gdańsk w roku 1922.

(Od naszego korespondenta.).

Gdańsk, 12 stycznia.

Rok 1922 nie był dla Wolnego Miasta Gdańska rokiem błogosławionym. Już to z winy rządu gdańskiego, już też z powodu niepomyślnych wewnętrznych okoliczności, położenie Wolnego Miasta Gdańska w roku ubiegłym nie było bardzo dobre.

Najpierw warto się zastanowić nad położeniem gospodarczem wolnego miasta Gdańska w r. ub. Od rozwoju handlu zależy przedewszystkiem przyszłość Gdańska. Rozwojowi temu stanęła w roku 1922 przedewszystkiem na przeszkodzie ogromnie wzrastająca drożyzna z powodu zniżki waluty niemieckiej, od której zależny jest dotychczas jeszcze handel Gdańska. Kryzysy gospodarcze, jakie z powodu wielkich skoków marki niemieckiej, przechodziły Niemcy, odbijały się zarazem na życiu gospodarczem W. M. Gdańska. Anormalnem zjawiskiem jest to, iż Gdańsk, prowadzący największy handel z Polską, skrępowany jest wspólną walutą z Niemcami, hamującą jego rozwój.

Rok ubiegły rozpoczął się kursem dolara w stosunku do marki niemieckiej 180, a zakończył swój nędzny żywot kursem około 8000 Mk. — Można sobie zatem łatwo wyobrazić, jak szalenie zmieniał się obraz cen i drożyzny w Gdańsku.

Bilans portu gdańskiego zrównał się w roku ubiegłym z przedwojennym. Według gdańskiej statystyki urzędowej przybyło do Gdańska tyle statków, ile w roku 1913. Przywóz towarów wynosił około 2 miljony ton. To osiągnięcie bilansu przedwojennego ma Gdańsk do zawdzięczenia jedynie Polsce, której eksport i import przeważnie tą drogą przechodzą. Nie wszystkie jednak towary i surowce przechodzą przez Gdańsk. Import wielu surowców a zwłaszcza bawełny dla przemysłu łódzkiego idzie przez Bremen, Hamburg i po części Szczecin. Port gdański jest zbyt mały, aby mógł obsłużyć całą Polskę. Zresztą szykanowanie obywateli polskich i marna obsługa odstręcza niejedne firmy polskie od posługiwania się portem gdańskim przy eksporcie towarów i imporcie surowców.

Do portu gdańskiego przybyło w roku ubiegłym najwięcej okrętów niemieckich, bo w ilości 1057 o 365363 tonnach pojemności. Wiele transportów polskich załatwiali za em Niemcy. Duńskich statków przybyło 305 o 364825 t., angielskich 205 o 192999 t., norweskich 152 o 98059 t., szwedzkich 179 o 46251 t., polskich 244 o 18300 t. itd. W po-

Dzisiejszy numer „Kurjera Lwowskiego" zawiera:

równaniu z rokiem poprzednim widać znaczny wzrost polskiego towaru.

W roku ubiegłym spuszczono na wody wielki statek Columbus ze stoczni Schiehau (17. 6.).

Następujące floty odwiedziły port gdański: francuska, duńska, (od 7—9. 7), szwedzka (od 4—7. 8), fińska (od 23—24. 8) i angielska (od 7—13. 9).

Z powodu gwałtownych ataków prasy niemieckiej w Gdańsku na Generalnego Komisarza Polski za podejmowanie owych flot na terytorjum gdańskiem, wydał Wysoki Komisarz gen. Hacking zakaz przyjmowania flot zagranicznych przez reprezentanta Rządu Polskiego w Gdańsku.

Z dziedziny stosunków polsko-gdańskich należy przedewszystkiem podnieść usunięcie z dniem 1 kwietnia granicy gospodarczej między obu państwami.

Z dziedziny kulturalnej Polonji gdańskiej należy podkreślić otwarcie pierwszego polskiego, gimnazjum w Gdańsku-Petershagen, urządzenie kilka nowych klas polskich przy szkołach ludowych i wielki zjazd śpiewaczy w sierpniu.

Gedanus

Przegląd światowy.

TRAGIKOMEDJA W REICHSTAGU.

(B) Żałobne posiedzenie Reichstagu, który miał jednomyślnie uchwalić uroczysty protest przeciwko obsadzeniu Ruhr skończyło się tragikomicznym incydentem. Najpierw przemawiał kanclerz Kuno w imieniu rządu, następnie Stresemann w imieniu wszystkich niesocjalistycznych partji, osobno Müller-Franken w imieniu socjalistów, a wreszcie zabrał głos von Graefe w imieniu swego trójosobowego klubu niemiecko-ludowego. Dopiero po nim dostał głos przedstawiciel komunistów. Wobec tego Ledebur, jako przedstawiciel osobnego klubu, liczącego aż dwóch członków wraz z przewodniczącym, zażądał by jemu także udzielono głosu. Ledebura poparli komuniści i sam Müller-Franken. Stresemann sprzeciwił się temu. Przyszło do nieprzyjemnej wymiany „parlamentarnych" okrzyków. To też w chwili głosowania nad wnioskiem-protestem, przywódca socjalistów dał sygnał do opuszczenia sali. Po długich ceregielach udało się kilku wpływowym ludziom powstrzymać towarzyszy i nie dopuścić skandalu. Mimo to jednak przewodniczący musiał oznajmić, że 16 socjalitów z Müllerem na czele głosowało przeciw a obok nich znalazło si ęjeszcze 12, którzy poszli śladem pierwszych. W ten sposób cała żałobna uroczystość, mimo iż została przedtem starannie przygotowana, została ośmieszona. Wszystko to działo się w oczach licznych przedstawicieli państw obcych. „Dowodzi to raz jeszcze — pisze parlamentarny sprawozdawca Voss. Ztg. — „jak niepolityczny jest nietylko naród niemiecki, ale nawet ij ego przewódcy, którzy tak myślą i postępują, że wśród drobnostek zapominają o wielkich wspólnych celach".

SIŁA ZBROJNA ROSJI.

(j) Wedle doniesień estońskiej „Waba Maa", siła zbrojna sowietów dosięga 1 miljona ludzi. Czeka liczy 50.000, a komuniści w wieku poborowym 100.000. Rezerwiści obecnie na ćwiczeniach 500.000. Zatem Trocki rozporządza obecnie najmniej 1,600.000 bagnetami. Manewry, które odbywają się wzdłuż granicy zachodniej mają być manifestacją za zerwanie konferencji rozbrojeniowej moskiewskiej.

CENTRALIZACJA ROSJI.

(j) Kongres rosyjski wybrał najwyższy organ nowej scentralizowanej Rosji, komitet egzekucyjny, złożony z 300 członków, z których 170 reprezentuje Rosję, 69 Ukrainę, etc. Rosja zapewniła sobie zatem odrazu większość na kongresie. Wydział komitetu składa się z Kalenina przewodniczącego (Rosja), Petrowskiego (Ukraina), Narimanowa (Transkaukazja), Czerniakowa (Białoruś). — Związek socjalistycznych republik sowieckich rządzony będzie przez Radę federalną komisarzy i przez komitet federalny. Władzą prawodawczą jest kongres wszechrosyjski. Do rządu centralnego należy: polityka międzynarodowa, przyjmowanie nowych członków, wyznaczanie granic państw związkowych, wypowiadanie wojny, zawieranie pokoju, ratyfikacja traktatów, stworzenie jednego systemu monetarnego, jednego sądownictwa, zjednoczenie poczt, telegrafów i kolei, opracowanie handlu zagranicznego. System ten jest znacznie bardziej zcentralizowany, niż ustrój Stanów Zjednoczonych lub Szwajcarji.

TURCJA CHCE ZGODY.

(j) Wbrew pogłoskom jakoby Hassan bej przywiózł nowe instrukcje Angory, sfery Tureckie w Lozannie zapewniają, że Angora zostawiła Ismetowi baszy zupełnie wolną rękę w prowadzeniu rokowań i wyraziła mu swe zaufanie. Zdaniem Hassana beja w Angorze panuje pragnienie zgody.

Turcja uzna długi zagraniczne z wyjątkiem wierzytelności austrjackich i niemieckich i gotowa zapłacić procent od 1918 lub 1920 r. stosownie do postanowienia. W sprawie odszkodowań, Turcja nie odstąpi od żądania odszkodowań od Grecji. Turcja wyraża życzenia wejścia w układy finansowe przedewszystkiem z Francją z powodu stosunków moralnych i ekonomicznych wiążących oba kraje. Na punkcie kapitulacji Turcja odrzuci wszelki kompromis, lecz opracuje nowy kodeks oparty na kodeksach zagranicznych ochraniający prawa obcokrajowców.

Najdelikatniejszą jest sprawa Mossulu, która zależy w całej pełni od rokowań ekspertów w Londynie.

AMNESTJA GRECKO - TURECKA.

(j) Grecja i Turcja zapewniły wzajemną amnestję poddanym obu państw, którzy brali udział w wojnie 1919—1922. Turcja zaprowadziła ogólną służbę wojskową.

ZBLIŻENIE AUSTRJACKO-JUGOSŁOW.

Wiedeń. (AW). Dr. Seipel wyjeżdża w ciągu przyszłego miesiąca do Belgradu, gdzie odbędzie konferencję polityczną. Dzienniki wiedeńskie notują tę wiadomość z wielkiem zadowoleniem, wyrażając równocześnie nadzieję, że wizyta ta przyczyni się do zacieśnienia stosunków między Austrją a Jugosławją.

WŁOCHY POWIĘKSZAJĄ FLOTĘ WOJENNĄ.

Włoska Rada ministrów zajmowała się programem floty. Postanowiono oprócz czterech łodzi podwodnych i czterech torpedowców, których budowa przewidziana jest na r. 1923 zbudować w r. 1924 dwa lekkie krążowniki, 4 torpedowce i 4 łodzie podwodne; w roku 1925: 4 torpedowce i 4 łodzie podwodne, w r. 1926 również 4 torpedowce i 4 łodzie podwodne, zaś w r. 1927 1 lekki krążownik, 4 torpedowce i 4 łodzie podwodne. Dalej postanowiono podwyższyć budżet floty nadpowietrznej z 11 na 15 miljonów lirów. Budżet marynarki wynosi 50 miljonów lirów. (Pat.).

KONFERENCJA EKONOMISTÓW W BERLINIE?

(j) „Berliner Zeitung am Montag" donosi, jakoby za inicjatywą rosyjską miała się odbyć w Berlinie konferencja ekonomistów rosyjskich, angielskich, amerykańskich, a może i francuskich, nad ułatwieniem warunków handlu międzynarodowego. Rokowania odbywać się mają wedle rokowań „Krassin - Urquhardt i Otto Wolff".

LOUIS HEMON. 13

Marja Chapdelaine.

POWIEŚĆ KANADYJSKA.

(Ciąg dalszy).

Esdras i Da' Be, Chapdelaine'owie powrócili z lasów, w których pracowali przez całą zimę. Najstarszy, Esdras, był to duży, silny chłopak, o bronzowej twarzy i czarnych włosach, pod któremi niskie czoło i wydatny podbródek, nadawały mu wygląd Nerona; rozkazujący i nieco brutalny; ale mówił łagodnie, cedząc każde słowo i zawsze okazywał ogromną cierpliwość. Do tyrana miał podobną tylko twarz, albowiem długie zimy i właściwa jego rasie rezolutna dobroduszność uczyniły jego serce dobrem i czułem, czemu zdawała się przeczyć jego powierzchowność. Da Bé był również duży, ale nieco szczuplejszy, żywy, wesoły, podobny do ojca.

Małżonkowie Chapdelaine dali swym dwojgu pierworodnym Esdras i Marii imiona piękne i majestatyczne. Później zaniechali tego systemu i dwoje następnych dzieci nie słyszało nigdy swych prawdziwych imion. Nazywano je Da'Bé i Tit'Bé, zdrobniale i czule. Przy chrzcinach dwojga najmłodszych znowu wróciła dawna moda: Nazywali się Telesfor i Alma Róża.

— Skoro chłopcy powrócili, zaczniemy znów obrabiać ziemię — rzekł ojciec.

W rzeczywistości wzięli się bezzwłocznie do pracy, przy pomocy domownika Jadwigi Légaré.

W kraju Quebec ortografja imion i ich używanie było rzeczą bardzo dowolną. Analfabeci, których głównie do zaludnienia tego dzikiego kraju używano, nie mieli innych doradców, jak tylko księży i przywykli do nadawania dzieciom imion, kierując się brzmieniem, które przypadało im do gustu bez troski o to jak się to będzie pisało. Oczywiście wymowa zmieniała się przechodząc z ust do ust, z rodziny do rodziny. i kiedy jakaś formalność wymagała napisania imienia, każdy czynił to według własnego widzimisię, nie licząc się wcale z panującemi prawami. Zapożyczenia z innych języków gmatwały jeszcze bardziej ortografję i charakter imienia. Podpisywano się: Denise, Denige lub Deneige, Conrade, lub Courade; mężczyźni nazywali się Hermenegilda, Aglae lub Jadwiga.

Jadwiga Légaré pracował dla Chapdelaine'ów od lat piętnastu w charakterze najemnika, to znaczy, że za wynagrodzeniem 20 piastrów miesięcznie zaprzęgał się dzień w dzień do wszelkich możliwych robót, wnosząc w to rodzaj dzikiego zapału, który się nigdy nie wyczerpywał, gdyż był to jeden z tych ludzi, którzy nie umieją nic czynić bez włożenia w to całej energji i nigdy niesłabnącego entuzyazmu.

Ostry i łagodny zarazem, o twarzy koloru gliny, nad którą wznosiły się włosy tejże samej barwy, miał na obliczu pełno blizn; przez jakąś niepojętą kokieterję, golił się dwa, trzy razy tygodniowo przed małem lusterkiem, zawieszonem na pipie wodociągu, przy małej kopcącej lampce, posuwając brzytwę po swej brodzie z ogromnym trudem i wysiłkiem. Prócz koszuli i spodni ziemistego koloru, nosił, wielkie zakurzone buty i cały był barwy ziemi, a twarz jego nie wyrażała nic ponad zupełną tępotę.

Ojciec Chapdelaine, trzej jego synowie i najemnik rozpoczęli urabiać ziemię.

Tuż do postawionych przez nich przed kilku laty budynków, jak mały domek, stodoła i obora z pniów, zaopatrzonych wiórami i ziemią na zimę, przylegał potężny las. Między nielicznemi wykorczowanemi już polami, a linją wielkiego liściastego, ciemnego boru, rozciągał się znaczny szmat ziemi noszący świeże ślady siekiery. Dotychczas jednak zaledwie kilka zielonych pni zostało ściętych i przeznaczonych na kozły, na których miano rąbać inne. Suche gałęzie i drzewa przez całą zimę karmiły wielki piec ich domostwa; ale ziemia cała pokryta była mnóstwem pni i różnorodnych korzeni zrębanych drzew, zbyt dobrych by je użyć do palenia; oraz uschłych już uschłych, wciąż jednak jeszcze stojących pośród poszycia olszyny.

Pewnego poranku pięciu mężczyzn skierowało swe kroki w tę stronę, zabierając się do pracy bez jednego słowa, gdyż zadanie każdego z góry zostało oznaczone.

Ojciec Chapdelaine i Da'Bé stanęli naprzeciw siebie po dwóch stronach jakiegoś świerka i rozpoczęli rytmicznie uderzać weń siekierami o trzonach z wiśniowego drzewa. Z początku robili tylko karby na korze, uderzając przez kilka chwil w to samo miejsce. Później siekiera wznosiła się nagle i spadała na pień, a z pod ostrza wyskakiwała drzazga grubości dłoni. Gdy nacięcia z obu stron zaczęły się do siebie zbliżać coraz bardziej, jeden z nich przestawał rąbać, drugi zaś zatrzymywał jakiś czas w nacięciu ostrze topora; rdzeń drzewa,

(C. d. n.)

Czyja to robota?

Doprowadzanie do wybuchu.

Lwów, 19 stycznia.

(B) Dwuszpaltowe alarmy wojenne niektórych dzienników rozbudziły wśród naszych paskarzy niesłychaną żarłoczność, na jaką nie jest w stanie zdobyć się najbardziej dzikie zwierzę. Hjeny rzucają się stale na żywe istoty jak i na padlinę, lecz, gdy żeru jest dużo, stają się więcej wybredne i umiarkowane. Tak samo zachowują się rekiny w morzu i ptaki drapieżne w powietrzu. A jednak człowiek potrafi w łupiestwie swojem wziąć rekord nad najbardziej rozwydrzoną bestją. Mimo wspaniałej konjunktury i złotych czasów, jakie przeżywają obecnie paskarze i spekulanci żarłoczność ich nie ma końca.

Ostatnie pomruki wojenne są bezpośrednim powodem nowej zwyżki najrozmaitszych artykułów. Niektóre poszły, aż sześciokrotnie w górę w przeciągu dwóch tygodni. Że władze magistrackie i wojewódzkie nic nie robią, i robić nie zamierzają, o tem śpiewają wszystkie lwowskie wróble. Dlatego też nie o apel nam chodzi, bo już nie ma ludność do kogo apelować, lecz o ostrzeżenie. Rewolucja drożyźniana wywołuje wśród szerokich mas niepokój i wprawia ją w niebezpieczne zdenerwowanie, które zupełnie nie leży w interesie państwa, ale leży głęboko w interesie naszych wrogów, a szczególnie Niemców. Niemcy chcą zapalić świat na nowo, a paskarze chcą im w tem jak najserdeczniej dopomódz, gdyż wszelki chaos, to dla nich kopalnią złota. Ponieważ szereg naszych kupców pozostaje z Niemcami w bliskich stosunkach handlowych, przeto zachodzi podejrzenie, czy rozkaz siania chaosu i zdenerwowania ludności nie wyszedł przypadkowo z Berlina. Jeżeli tak, to ludność patrjotyczna będzie się musiała obejść z tymi obywatelami, jak z wrogiem państwa.

I jeszcze jedno małe ostrzeżenie. Demokratyczna opinją Sejmu i społeczeństwa nie ma zamiaru wdawać się w awantury wojenne. Wszystko co się dzieje w tym kierunku to raczej defenzywa niż ofenzywa. Zanim jednak do czegoś dojdzie, to powinni ci, którzy chcą się wzbogacić na chaosie, pamiętać o tem, że pierwsza akcja wojenna może się zacząć od obrachunku z tymi, którzy przez cztery lata i lata wojny utuczyli się na nędzy ludzkiej. O tej psychologji powinni pamiętać wszyscy handlowi kalkulanci. Struna jest przeciągnięta, nie chciejcie jej naciągać aż do pęknięcia.

Katastrofa drożyźniana

Z dniem każdym ceny artykułów pierwszej potrzeby idą bardzo znacznie w górę. Ludność ogarnia wprost czarna rozpacz, gdyż jest bezsilną wobec orgji paskarskich, a pomocy z nikąd nie ma na to wszystko.

Główny urząd statystyczny w Warszawie orzekł, że wzrost kosztów utrzymania rodziny, złożonej z 4 osób, w miesiącu grudniu we Lwowie, wzrósł w stosunku do listopada o 26'7%.

Ciekawa rzecz, w jaki sposób doszedł do cyfry 26'7% — widocznie polegał na cenach wytycznych — datach fikcyjnych, w rzeczywistości bowiem wiele artykułów pierwszej potrzeby w grudniu i styczniu podskoczyło w cenie bardzo znacznie o wiele więcej niż o 26'7%.

Dość wspomnieć o cenie węgla i drzewa, mąki, chleba, mięsa, tłuszczów, mleka, jaj, które doszedł[illegible] y w ostatnich dniach do kwot bajońskich. Co będzie dalej, chyba gorzej tylko, bo marka polska spada coraz bardziej, a za dolary żądano wczoraj we Lwowie przeszło 30.000 mk.

Wszelkie ceny wytyczne są tylko papierem, a nikt nie pilnuje tego, aby ceny te respektowano. Przedewszystkiem rzeźnicy lwowscy ignorują zupełnie cennik (podany przez nas w numerze piątkowym) i żądają za mięso cen prawie podwójnych. W cenniku podano ceny mięsa wołowego na 2.600 mk. za 1 kg., a tymczasem rzeźnik przy ul. Szymona p. Stanisław Kolessa sprzedaje mięso wołowe z kośćmi po 4.000 mk. za kilo. Wszelkie reklamacje nic nie pomagają. Pani Kollesowa twierdzi, że nie zna żadnego cennika i że do ceny własnego kosztu dolicza tylko 10%. Czy na wyzysk rzeźników nie ma rady? Mięso wieprzowe sprzedają po 6.000 mk., a wędliniarnie sprzedają kilogr. słoniny po 7.000 mk. i drożej.

Ceny mąki, kasz, cukru, masła etc. coraz wyższe. Zdzierstwo praktykowane na wielką skalę. Ceny bajońskie!

Chleb kosztować będzie w najbliższych dniach po 1.300 mk. za bochenek kilogr. Dochodzimy do cen bolszewickich, któremi do niedawna straszono dzieci. Oswajamy się coraz bardziej z temi cenami — marniejemy, głodujemy i wyczekujemy zbawienia! Niestety, zamiast zbawienia, zamiast spełnienia rozmaitych obiecanek ze strony Olimpu rządowego — coraz większa drożyzna, coraz większy wyzysk i nędza...

Dzięki wyzyskowi producentów, handlarzy zbożem i piekarzy, bochenek kilogramowy chleba kosztować będzie we Lwowie 1.300 mk. Piekarze zwalają winę na rolników i handlarzy zbożem, twierdząc, że 16 bm. handlarze zboża we Lwowie żądali za żyto 68.000 do 70.000 mk., dzięki temu, że rząd nie zaprowadził dotychczas ani sekwestru zboża ani też cen maksymalnych dla producentów, którzy wyzyskują sytuację.

Wydział korporacji piekarskiej we Lwowie wniósł onegdaj memorjał do magistratu, w którym zawiadamia, że wobec podrożenia mąki żytniej do 1300 mk. (za 1 kg.), a pszennej 1800 mk., piekarze zmuszeni są podnieść ceny chleba do 1.300 mk., a bułki do 90 mk. Przełożeństwo korporacji wpłynęło na piekarzy, by ceny podnosili stopniowo co dwa dni o 50 mk. tak, że 18 bm. chleb będzie kosztował 950 mk., 20-go — 1000 mk, 22-go — 1050 mk., a na drugi tydzień już 1.300 mk.

Piękna perspektywa! A urząd statystyczny stwierdzi znowu w najbliższym komunikacie na podstawie dat fikcyjnych — że koszta utrzymania w styczniu b. r. wzrosły nieznacznie i że u nas panują stosunki sielankowe. Gł. urząd statystyczny, który stwierdził, że w grudniu koszt utrzymania we Lwowie wzrósł tylko o 26'7%, powinien w województwie lwowskiem i w magistracie zasięgnąć dat prawdziwych, a dowie się może prawdy, bez rozpisywania ankiet.

WIEC W KRAKOWIE.

W Krakowie odbył się onegdaj w sprawie drożyzny wiec obywatelski, zwołany przez związek zrzeszeń pracowników województwa krakowskiego. Na wiecu tym uchwalono jednomyślnie szereg rezolucji, a między innemi następujące:

„Wiec żąda uzupełnienia ustawy o lichwie przez wprowadzenie postanowień, zmierzających do ukrócenia szalejącej lichwy bankowej".

„Wiec stwierdza, iż dotychczasowa ingerencja władz powołanych do zwalczania lichwy jest niewystarczająca i żąda a) bezwzględnego zamknięcia granic; b) przekazania wszelkich ustawą o lichwie na magistrat miasta Krakowa jako władzę polityczną I. instancji nałożonych obowiązków szczególnemu organowi w charakterze komisarza, niezależnego od wszelkich wpływów politycznych, a podległego bezpośrednio władzom

Walka z własnym typem.

„JASTRZĄB" CROISSETA W TEATRZE MAŁYM.

Wczoraj po raz drugi byłem na wystawionym u nas „Jastrzębiu". Pewne momenty, ściślej: gra p. Żyteckiego w tytułowej roli, sprawiają, że odczuwa się potrzebę pisania o nich. Niech sobie mówią, co chcą; odbieranie wrażeń i wzruszeń i możność analizowania ich, jest największą przyjemnością dla piszącego o sztuce. Tak się złożyło, że nie było recenzji z premjery „Jastrzębia", sztuki — że odrazu powiem, co o niej jest do powiedzenia — teatralnie zręcznej, z teatralnymi pozorami życia i problemów, z nieuniknionemi „wielkiemi scenami melodramatycznemi — i powieściową niejednolitością nastroju i konstrukcji. Trzeba wypełnić lukę: lepiej późno, niż nigdy.

Jastrząb p. Żyteckiego był relatywnie jedną z najciekawszych kreacji w tym sezonie. Jastrząb p. Żyteckiego, nie Jastrząb Croisseta, bo p. Żytecki przedstawił nie postać autora, lecz jedno z wcieleń swego scenicznego typu. Jastrząb Croisseta, to potomek, mniej poetyczny i pomniejszony, dawnych Raubritterów; to człowiek silny, zdobywca: główny efekt sztuki polega na jego załamaniu się psychicznem w chwili, gdy traci podstawę — jak się okazuje — swej siły: wiarę w miłość i wierność żony.

W Jastrzębiu p. Żyteckiego nie było tego załamania. W harmonji z innemi postaciami, stworzonemi przez tego artystę, był to nie tratujący zdobywca (takim był w Warszawie Stępowski), lecz wpatrzony w swoje wnętrze neurastenik, zdobywający się na czyn w chwilach nerwowego podniecenia, człowiek z góry skazany na zagładę, tak, że szczęśliwe zakończenie sztuki przez autora wydawało się nieprawdopodobnem w stosunku do takiego psychicznego typu.

Neurastenik wpatrzony jest w siebie, bada i analizuje wyłaniające się z wnętrza wrażenia i uczucia, wyolbrzymia je, rozkłada i zamąca, a nie umiejąc ich uporządkować, ani opanować, ulega im i odczuwa rozkosz dziwną w tej klęsce i rozterce.

Na tej płaszczyźnie gra p. Żyteckiego była konsekwentna i piękna: wzrok zwrócony do wnętrza, takie same gesty i oczy, w wyodrębnieniu od świata chwilami w te gesty wpatrzone. Doskonała zwłaszcza rozmowa przy telefonie: spokojna, oszczędna, wyrazista, a naturalna w zmianie tonu, nastroju, w cichem oddaniu głębokiego uczucia.

Najbardziej charakterystycznym — głównym środkiem ekspresji p. Żyteckiego, jest nerwowe, urywane — a w związku z typem najzupełniej naturalne słowo (można przypomnieć, że np. Kamiński i Solski grają głównie postacią, mimiką, gestem, Frenkel i Adwentowicz zawartością uczuciową wnętrza, jego rytmiką). Histeryczny niepokój, każący każdej chwili lękać się wybuchu, rozsadza zdania, oddziela i rozpędza słowa, sprawia, że nabrzmiewają i wydymają się treścią wewnętrzną, przyczem każde jest żywe, w nienaturalności naturalne, w rozedrganiu logiczne i konsekwentne.

Możność analizowania, co niejednokrotnie w stosunku do starszych, znanych, i młodych, wybijających się artystów i artystek czynilem, jest największą dla piszącego przyjemnością, bo nie o wszystkiem chce się i da się pisać. Charakteryzując tu młody i szczery talent, nie mogę nie zwrócić uwagi na jego granice i na tkwiące w tem niebezpieczeństwa.

P. Żytecki — tak się zdaje na podstawie parokrotnej obserwacji — jest poniekąd niewolnikiem swego typu, a pozostawanie w takiej zależności, zrazu określające fizjognomję artystyczną, z biegiem czasu coraz bardziej zacieśnia zakres i wrażliwości twórczej i środków odtwórczych i doprowadza do manjery. Trzeba wziąć się za bary ze swoim typem, pokonać go i po za nim znaleźć sobie punkt oparcia. Być panem, nie sługą. Tak to uczynił Adwentowicz w niezapomnianej kreacji „Brzydkiego Ferranta".

P. Żytecki pozostaje pod wpływem Adwentowicza. Przejawia się to w mimice, w urywaniu słów i spadkach głosowych. Nie jest to naśladownictwo, lecz pewne podobieństwo psychiczne, niemniej jest p. Żytecki kontynuatorem Adwentowicza, młodym jeszcze, a więc dlatego wątlejszym od tamtego. Jest bardziej nerwowy, niż uczuciowy, a w nerwowości tej mieści się nie rytm adwentowiczowski bohaterskiego rozpędu, zmagającego się z naporem losu, lecz skazujący się na zagładę dekadentyzm. Oby w przezwyciężeniu własnego typu poszedł za przykładem swego poprzednika.

Włodzimierz Jampolski.

centralnym; c) wydania specjalnych postanowień normujących przyśpieszony tok postępowania karnego i przydzielenia spraw karnych za lichwę specjalnym senatom, względnie sędziom; d) najusilniejszego poparcia wszelkich kooperatyw spożywczych i odzieżowych, oraz zainicjowania w całem państwie samoobrony społeczeństwa na polu walki z lichwą i powołania do życia komitetów obywatelskich".

WARSZAWA DZIAŁA.

W Warszawie znaleźli sposób na drożyznę mięsa. Jak stamtąd donoszą, przybywają do Warszawy dalsze transporty bydła besarabskiego, których ukazanie się na rynku mięsnym wpływa hamująco na szybszy wzrost cen mięsa.

Do wiadomości magistratu lwowskiego.

Z Warszawy donoszą:

W dniach ostatnich oddział walki z lichwą przy komisarjacie rządu wznowił stosowanie represji względem handlujących, nie przestrzegających obowiązujących przepisów.

W ten sposób Aron Blumenkopf, właściciel sklepu galanteryjnego przy ul. Nalewki 21, skazany został za nieuwidocznienie cen na 500.000 mk. grzywny, Szulim Zymt, właściciel jatki przy ul. Staszica za nieujawnienie cennika na takąż grzywnę, zaś Jankiel Prażan, właściciel jatki przy ul. Bagno 3, za odmowę sprzedaży mięsa — na 1 miljon mk. grzywny, miesiąc bezwzględnego aresztu, oraz konfiskatę wartości rozsprzedanego mięsa.

Czy nie należałoby się we Lwowie zabrać także energicznie do rozmaitych paskarzy?

*

Z Warszawy donoszono o zamierzonem wprowadzeniu sądów doraźnych na paskarzy, o karze chłosty — zagrożono niemal piekłem dla uspokojenia ludności... a tymczasem zapanowała znowu cisza, paskarze nie boją się widocznie ani piekła, ani kary chłosty i pocieszają się tem, że „u nas jakoś to będzie" — „jakoś się zrobi" — niemiłosiernie zdzierają skórę, jak kto chce... a ludność utrapiona, biedzona, wygłodniała oczekuje zmiłowania Bożego — zwołuje wiece — uchwala rezolucje i czeka: co to z tego będzie?

PROJEKT KOMISARJATU DLA WALKI Z DROŻYZNĄ.

Warszawa. (AW). W ekspose gen. Sikorskiego ma być poruszona myśl utworzenia stałego komisarjatu dla walki z drożyzną i spekulacją. Do współdziałania z komisarzem dla zwalczania drożyzny mają być powołane czynniki społeczne.

KARY ZA LICHWĘ.

Zwracaliśmy niejednokrotnie uwagę, że o każdem nadużyciu ze strony paskarzy żywnościowych należy zawiadomić urząd targowy (w ratuszu).

W ostatnich dniach ukarano następujących handlarzy: Józefa Kwiatka, właściciela masarni przy ul. Gródeckiej 70, za pobranie lichwiarskich cen za polędwicę skazano na 100.000 mk grzywny. Zofię Cieślińską z placu Unji Brzeskiej za lichwę przy sprzedaży smalcu na 20 tysięcy mk. Zofię Gąsiorowską, stragan Nr. 49 w hali przy pl. Bernardyńskim, na 25.000 mk. Hanię Charatan Nr. 46 w tej samej hali, na 25.000 mk. zaś Grzegorza Szlomskiego, stragan Nr. 44 na 50.000 mk. lub 10 dni aresztu. Józef Ludwik Kollarz, rzeźnik z pl. św. Zofji, za lichwę został ukarany grzywną 50.000 mk., lub 10 dni aresztu. Lea Porder, właścicielka sklepu przy ul. Zyblikiewicza 51, odmówiła sprzedaży mięsa. Ukarano ją grzywną 100.000 mk., lub 10 dni aresztu. Józef Walker przy tej samej ulicy pod l. 43., za pobranie lichwiarskich cen za słoninę został skazany na 30.000 mk. Za podobne przewinienie ukarano grzywną 50.000 mk. lub 10 dni aresztu Malwinę Dec, właścicielkę wędliniarni przy ul. Ruskiej 12. Z placu Krakowskiego ukarano za lichwę: Karolinę Karczewską, właścicielkę straganu Nr. 30 i Michała Orłowskiego, stragan Nr. 12, po 100.000 mk. lub 20 dni aresztu, zaś Zofję Panas, stragan Nr. 4. na 50.000 mk. lub 10 dni aresztu.

Bezwzględny areszt i kara chłosty publicznej skutkowałaby lepiej, gdyż grzywny a szczególnie bagatelki (jak powyższe) przerzucają ukarani paskarze na konsumentów.

Rozłam w P. S. L. zbliża się.

P. Witos zgłosił rezygnację z godności prezesa klubu.

Warszawa. (Tel. wł.) (O). Na skutek wczorajszego incydentu podczas głosowania w Sejmie, p. Witos zgłosił w klubie rezygnację z prezesury PSL. Sprawę dymisji rozstrzygnął klub PSL. na wczorajszem posiedzeniu następującą uchwałą:

„Klub PSL. stwierdza uchybienie dyscyplinie klubowej ze strony niektórych członków klubu na posiedzeniu Sejmu dn. 16. bm., wyraża upomnienie tym kolegom (?) i wzywa do przestrzegania regulaminu. (?)

Klub ubolewa, że zajście to spowodowało rezygnację p. Witosa i wyraża mu pełne zaufanie, oraz zwraca się z prośbą o zachowanie nadal kierownictwa klubu.

Po przyjęciu tej rezolucji (mimo opozycji 18 posłów), udała się do p. Witosa delegacja z prośbą o pozostanie na stanowisku prezesa PSL. Mimo usilnych i długich próśb p. Witos nie cofnął rezygnacji, odkładając decyzję do dnia następnego.

P. Kiernik zgłosił również rezygnację ze stanowiska wiceprezesa, klub nie przyjął jej jednak.

Francja rekwiruje węgiel niemiecki.

Całe zagłębie Ruhry zajęte. Zaciekły opór Niemiec.

SEKWESTR WĘGLA ROZPOCZĘTY.

Paryż. (AW). 16. bm. przeprowadzono w Düsseldorfie pierwszą sekwestrację. Francuzi zatrzymali kilka wagonów węgla, przeznaczonego dla Bawarji i wysłali je na zachód. „Journal de Debats" donosi, że do Francji przybyły już pierwsze pociągi z węglem niemieckim.

Jak donosi Havas sześciu właścicieli zakładów przemysłowych w okręgu Essen otrzymało rozkaz rekwizycji. Dalsze rozkazy będą wydane dziś.

SĄD NA PRZEMYSŁOWCÓW NIEM.

Düsseldorf. (PAT). Przemysłowcy Thissen, generalny dyr. Karsten, asesor górniczy Runge i dyr. Wuestenhof wezwani zostali z polecenia gen. De Goutte do sztabu generalnego. Oświadczono im, że w razie gdyby nadal trwali w swym uporze, stawieni będą przed sąd. Przemysłowcy niemieccy oświadczyli jednak, że stanowiska swego nie zmienią.

OKUPACJA CAŁEGO ZAGŁĘBIA.

Essen. (PAT.) Większe oddziały wojskowe przeszły dziś przez Dortmund i udały się w dalszy pochód w kierunku wschodnim, południowym i południowo-wschodnim.

KOMISJA ODSZKODOWAŃ RADZI.

Paryż. (PAT). Według doniesień „Journal'a" w komisji odszkodowań toczą się dalsze rokowania. Odbywają się ściślejsze badania uchybień niemieckich w sprawie dostawy azotu. Poza tem przedmiotem narad są uchybienia w sprawie dostawy benzolu dla Włoch.

ANGLJA ZANIEPOKOJONA REKWIZYCJĄ.

Leafield. (PAT). Środki przedsięwzięte przez Francję w okręgu Ruhry, a mające na celu natychmiastowe wykonanie dostawy węgla, wywołały wielkie wrażenie w Londynie. Sytuacja uważana jest za poważną. Na tutejszej giełdzie notują markę niemiecką w stosunku do funta szterlinga 82000.

MUSSOLINI NIEZADOWOLONY Z AKCJI FRANCUSKIEJ.

Paryż. (PAT). Mussolini zwrócił się do rządu francuskiego z prośbą o szczegółowe wyjaśnienia w sprawie okupacji Zagłębia Ruhry, oraz arybucji komisji kontroli. Poincare przesłał Mussoliniemu notę z udzieleniem uspokajających wyjaśnień.

STINNES OTRZYMAŁ POŻYCZKĘ W ANGLJI.

Wiedeń. (AW). „N. Fr. Presse" donosi z Londynu: Stinnesowi udało się uzyskać w bankach londyńskich kredyt 2 miljonów funtów sterlingów na zakupno 1 i pół miljona tón węgli.

CO DALEJ?

Wiedeń. (AW). W berlińskich kołach dobrze poinformowanych przypuszczają, że Francuzi w razie dalszego oporu rządu niemieckiego zamierzają przeprowadzić następujące sankcje: 1) wstrzymanie dostaw węglowych z Zagłębia Ruhry do Niemiec, 2) ustanowienie granicy celnej między Zagłębiem a Niemcami, 3) utworzenie syndykatu dla Zagłębia Saary i Ruhry.

BOLSZEWJA OBIECUJE POMOC NIEMCOM.

Moskwa. (PAT). Prasa sowiecka, omawiając wypadki w okręgu Ruhry, kończy następującemi uwagami: Niemcy nie mogą się czuć osamotnieni. W obronie ich stoją rezerwy III. Międzynarodówki i nie porzucą swoich towarzyszy, na których popełniono gwałt ze strony imperjalizmu francuskiego.

Ze spraw polskich.

Z SEJMU ŚLĄSKIEGO.

Katowice. (PAT.) Wczoraj odbyło się 26 posiedzenie Sejmu pod przewodnictwem marszałka Wolnego. Przystąpiono do trzeciego czytania ustawy o języku urzędowym w województwie śląskiem. Całą ustawę w trzeciem czytaniu przyjęto 22 głosami przeciw 18. W dalszym ciągu odrzucono wniosek rządowy w sprawie opodatkowania soli. Wniosek p. ks. Brzózki i tow. w sprawie ograniczenia sprzedaży napojów alkoholowych odesłano do komisji prawniczej i socjalnej.

Z KOMISJI OŚWIATOWEJ.

Warszawa. (PAT). Sejmowa komisja oświecenia pod przewodnictwem pos. Sołtysa ustaliła program prac komisji. Postanowiono, że posiedzenia odbywać się będą we wtorki o godz. 12. następnie rozpatrzono szereg wniosków, które odpowiednio przydzielono. M. i. wniosek Z. L. N. w sprawie numerus clausus, przydzielono prof. Konopczyńskiemu, wniosek klubu białoruskiego w sprawie prześladowania szkół białoruskich, pos. Storożkiewiczowi, wniosek „Wyzwolenia" o przejęciu gmachu sejmowego we Lwowie przez uniwersytet prof. Konopczyńskiemu, zaś wniosek pos. Nowickiego w sprawie pragmatyki służbowej dla nauczycieli szkół powszechnych wnioskodawcy. Na tem posiedzenie zamknięto.

DAR MARSZ. PIŁSUDSKIEGO DLA MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ.

Warszawa. (PAT.) Marsz. Piłsudski zgodnie z protokolarnem oświadczeniem złożonem w d. ustąpienia ze stanowiska Naczelnika Państwa kazał resztę gotówki ze zlikwidowanego funduszu dyspozycyjnego Naczelnika Państwa przelać na rzecz ogólno-polskiego Związku bratnich pomocy młodzieży akademickiej, papiery zaś wartościowe, obligacje pożyczek państwowych i małą ilość walut obcych, będących własnością tegoż funduszu przekazać Zarządowi Ochronki im. Piłsudskiego we Lwowie.

POSEŁ POLSKI U PREZYDENTA STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

Waszyngton. (PAT.) Przy wręczeniu listów uwierzytelniających prez. Hardingowi pos. polski dr. Wł. Wróblewski wygłosił dłuższe przemówienie. Prezes Harding zaznaczył w odpowiedzi, że czuje się szczęśliwym, że może przyjąć list uwierzytelniający od pos. i ministra pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej i udzielić Mu formalnego uznania. St. Zjednoczone o ile to będzie w ich możności będą się starały popierać

palni pożar, którego dotąd nie zdołano ugasić. Górnicy z pokładu „Hugona" nie mogli już ratować się ucieczką, bo płomienie drogę im zatarasowały. Dwóch tylko górników udało się uratować, reszta udusiła się w płonącej kopalni. Pożar szybu rozszerzał się bardzo szybko. Mimo wielkich zabiegów nie zdołano jeszcze wydobyć z głębi kopalni zwłok nieszczęśliwych 43-ch ofiar. Ofiary pochodzą przeważnie z Mikulczyc narodowości polskiej. (Borzęcki, Ceglarek, Kowalik, Pyka, Szczepanik, Karczmarczyk, Krawczyk, Pisarek) Winę ponosi niemiecki zarząd kopalni, który nie wybudował na pokładzie „Hugon" tak zw. „wyjść ratunkowych" mimo, że górnicy tego żądali. Akcja ratunkowa bardzo trudna, gdyż węgiel pali się w kopalni wszędzie do kamienia. (m)

NEKROLOGJA.

† Władysław Solski

Dnia 10. stycznia b. r. zmarł po krótkiej chorobie w 75 roku życia ś. p. Władysław Solski, wiceburmistrz miasta Śniatyna, dyrektor Powiatowej Kasy Oszczędności, członek Rady powiatowej i jej długoletni sekretarz, członek wszystkich towarzystw humanitarno-kulturalnych, a przedewszystkiem człowiek i obywatel Państwa w najpiękniejszem tego słowa znaczeniu. Wcielony Petroniusz, w każdem poczynaniu, w każdym geście, tak, jak w całej postawie, zostawił szczery żal po sobie w sercach tych wszystkich, którym było danem kiedykolwiek z nim się zetknąć i poznać tę piękną duszę.

Cześć Jego pamięci! M. N.

Na krawędzi dnia.

Spokój.

W kraju panuje spokój.

Władze spokojnie piszą, paskarze spokojnie plądrują, urzędnicy spokojnie głodują, emeryci i wdowy spokojnie umierają z nędzy.

Nikt nie zakłóca spokoju.

Władze nie maltretują spekulantów, kupcy nie biją konsumentów, dzieci nie narzekają, że muszą iść głodne i obdarte do szkoły.

Wszystko idzie regularnie.

Marka regularnie spada, eksporterzy regularnie wywożą, urzędnicy celni regularnie przepuszczają przez granicę drzewo, słoninę, zboże, bydło i równie regularnie przepuszczają jedwabie, koronki, kostjumy, materje, delikatesy i wszystko czego nam nie potrzeba. Ceny idą regularnie w górę, urzędnicy dostają regularnie coraz mniejsze płace, maszyna państwowa dostarcza regularnie nowych banknotów, rząd regularnie podnosi taryfy. Wszystko w kółko idzie regularnie.

Cztery lata już żyjemy w takim spokoju i nikt nie wierzy w burzę.

Władze nie wierzą, że głodni skorzystają ze swego prawa do życia, łupiezcy nie wierzą, że może im przyjdzie skończyć na gilotynie, sejm i rząd nie wierzą, że ich obojętność będzie właśnie przyczyną burzy.

Czy może jeszcze cztery lata takiego spokoju?

Nie — życie państwa nie zna tak długiego spokoju. Spokój istnieje dla naiwnych, przezorni widzą na horyzoncie burzę i alarmują spokojnych.

Czy spokojni zbudzą się w czas?

— Niewiadomo. K.

Zapiski.

Inż. Marjan Żerebecki. Analiza robocizny i materjału, robót budowlanych. Wydanie drugie Wydawnictwa Zakładu narodowego im. Ossolińskich, 1922 r., str. 260.

Bardzo dotkliwą lukę w polskiej literaturze technicznej, i to w dziale — wogóle słabo uprawianej — praktycznej analityki robocizny, wypełnia drugie już, znacznie rozszerzone wydanie omawianego dzieła.

Recenzyjny rozbiór tej „Analizy" wypada pod każdym prawie względem (z małymi wyjątkami) dodatnio, nie pozostawiając osadu dyletanctwa lub co gorsze generalizacji różnych czynności i materjałów. W bardzo rozległych granicach robót budowlanych zamknięte zostały prace ziemne, murarskie, betonowe, ciesielskie, kamieniarskie i zdobnicze wewnętrzne. Z tej wielokierunkowości autor wybrnął dość szczęśliwie, poddając skrupulatnej analizie przedewszystkiem prace murarskie i ziemne, następnie betonowe i zbyt wyróżniająco w stosunku do całości — ciesielskie. Naszkicowane są — szklarskie, lakiernicze i malarskie.

Jako podstawowy wyznacznik siły robotniczej, autor wybrał ilość pracy wykonanej przez robotnika średnio silnego, w czasie trzech godzin. w normalnem tempie. Do tej teoretycznej wartości autor każe doliczać 5 do 15 procent czasu analitycznego dla osiągnięcia równowagi z faktyczną powojenną niesprawnością robotniczą.

Naogół zwarta budowa działu, posiada przy dokładniejszem wertowaniu, pewne niedocięgnięcia konstrukcyjne i szczeliny niedopatrzenia, których usunięcie względnie wypełnienie uczyniłoby pracę zbliżenie doskonałym typem, analizy robocizny. Tak n. p. obramowania poszczególnych działów nie są dość spoiste, skutkiem czego analityczne oceny pewnych, specjalnych czynności przechodzą na pola obce. Przypatrzmy się kilku: mycie okien i drzwi wcisnęło się w dział robót ziemnych, rozbiórka starego domku i transport materjału w roboty ciesielskie i t. p. Do mniejszych usterek należą: zbyt gęsto rozsypane recepty kitowe, kłócące się z sobą pozycje 196 a i b, 822 i recepta na str. 240 etc. Nie potrzebną jest tabela ciężarów gatunkowych zboża, buraków i soli (?), skorygowaćby należało pewne wyrażenia jak „bonorowanie pracy", „murłaty" i i.

Roboty ziemne można było powiększyć o dział robót regulacyjnych z uwzględnieniem nowych systemów ubezpieczenia brzegów, zwłaszcza, że autor poruszył analizę robót bagrowych.

Wszystko to nie umniejsza jednak wartości książki, prawie że jedynej analizy poza W. Skwarczyńskim, w polskiej literaturze technicznej. Wydanie odznacza się starannością, rysunki są wyraźne. Rzecz godna polecenia światu inżynierskiemu. E. K.

Ubezpieczenie społeczne w państwach współczesnych, nakładem księgarni E. Wende i S-ka (Tow. Wyd. „Ignis" S. A.) wydanie przerobione i uzupełnione. Praca ta okazuje się w momencie reorganizacji kwestji ubezpieczeń społecznych w Polsce i stanowi gruntowną podstawę teoretyczną dla wszelkich prac w tym względzie, omawiając ubezpieczenia we wszystkich znaczniejszych państwach europejskich. Obejmuje ona sprawę ubezpieczeń od nieszczęśliwych wypadków, od chorób, od niezdolności do pracy i starości, sprawę ubezpieczeń rodzin, urzędników prywatnych i od bezrobocia. Książkę zamykają rozdziały poświęcone statystyce nieszczęśliwych wypadków i ubezpieczeń społecznych, oraz przeglądowi ruchu międzynarodowego w dziedzinie ustawodawstwa społecznego. (ek).

Przegląd Warszawski. — Nr. 15. grudzień 1922. Numer grudniowy udał się naprawdę. W porównaniu z listopadowym różnica o całe niebo. **Filozofja a nowinki w sztuce Kaz. Błeszyńskiego** zajmuje poucza i sprawia est tyczną przyjemność. Świetny styl ciągnie niewidzialnie z sobą harmonję słów, przepiękną polszczyzną. Trzeba zawracać, by zebrać obficie rozsiane perły myśli. Pogląd na najnowsze prądy w sztuce: kubizm, formizm, futuryzm „Skamandrytyki" ujęty trafnie i silnie osadzony na nowożytnej tendencji ku abstrakcji. Szeroko omówione studjum logistyczno-futurystyczne chwilka wplata się w całość, dodając jej życia i rozpędu. Przeczytanie tej rozprawy staje się nieodzowną koniecznością duchową dla światopoglądu każdego inteligenta. — **Wschód i Zachód w muzyce A. Chybińskiego**, pełna ciekawych obserwacji i szczegółów tendencją swoją spaja się poniekąd z poprzednią rozprawą, albowiem o ile pierwsza nawołuje do stworzenia sztuki narodowej, o tyle druga wskazuje na potrzebę powrotu do motywów pierwotnych ludowych, które z muzyką wschodu pozostają w związku genetycznym. — **Anglja, po wojnie Romana Dyboskiego**, daje taką masę materjału i obserwacji, że czytelnik staje zdumiony wobec niezwykłej pracowitości i skrupulatności autora. Jest mu niezmiernie wdzięczny. Wianek rozpraw przetykornych kończy **Leopold Staff kwiatami poezji francuskiej z XVI w.** Nie mniej ciekawą jest obfita kronika. Już samo wyliczanie zajęćoby za dużo dozwolonego w dzienniku miejsca. — Jednem słowem numer grudniowy jest naprawdę wart każdej ceny. Lwowianin, który przeczytał ostatni kwartalnik filozoficzny, będący prawdziwem borendum językowem, staje oszołomiony i wierzyć nie chce, że w Warszawie istnieją jeszcze ludzie, mogący sprawić wykształconemu człowiekowi prawdziwe symposion. I. K.

SPORT.

L. K. S. „Pogoń" zawiadamia swych członków, że z dniem 18. bm. rozpocznie się sprzedaż odznak klubowych w lokalu klubu, przy ul. Zyblikiewicza 17, w porze wieczornej od godz. 6—8. Cena jednej sztuki 10.000 Mk.

Karpackie Tow. Narciarzy, urządziło w niedzielę dn. 14. bm. wycieczkę do Sławska. Uczestnicy wycieczki zwiedzili Ilzę (1066) i Pohar. Świeżo spadły śnieg stworzył doskonałe warunki, dzięki czemu, uczestnicy bardzo przyjemnie spędzili czas wycieczki.

W niedzielę 21. stycznia 1923. urządza K. T. N. wycieczkę do Sławska i na okoliczne szczyty. Wyjazd w sobotę 16'15. Konieczne zamówienie noclegu w biurze Tow. Ossolińskich 11. we czwartek lub piątek 18—19 g.

OGŁOSZENIA.

— (j) **Przykre reformy młodoturków.** Juryści muzułmańscy postanowili przeprowadzić szereg reform, które budzą już dziś żywe oburzenie wśród Turczynek. Wkrótce wyjść ma zakaz noszenia tualet paryskich, kapeluszy, pończoch jedwabnych, gorsetów, wysokich korków, używania pudru, perfum i różu. Wedle nowych przepisów obiady weselne mają być skromne i bez muzyki.

Są to jak widzimy, reformy bardzo niebezpieczne dla nowego rządu, które mogą go pozbawić sympatji i poparcia niewiast dotąd fanatycznie mu wiernych.

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Lwowskie Towarzystwo lekarskie:** I posiedzenie naukowe odbędzie się w piątek 19 bm. o godz. 6 wieczorem w poliklinice, ul. Lindego 1. 5. Program: a) Pokazy, b) kol. Steusing: Danysza teorja o chorobach zakaźnych i niezakaźnych.

— **Z muzyki.** Stefania Ogińska, młoda śpiewaczka polska, uczenica słynnej Elizy Flizzy we Wiedniu, wystąpi poraz pierwszy z własnym koncertem we Lwowie w piątek 19 bm. Artystka obdarzona pięknym sopranem dramatycznym i niepospolitym temperamentem scenicznym zaangażowana została od przyszłego sezonu do opery w Zurichu.

Polskie Towarzystwo muzyczne daje koncert nadzwyczajny w niedzielę 21, o godz. 11'30 z udziałem p. Korwin-Szymanowskiej i dr. E. Steinbergera. Na koncercie tym powtórzony zostanie wspaniały program II koncertu zwyczajnego na który setki osób i członków Towarz. muzycznego biletów już nabyć nie mogło. Celem umożliwienia najszerszym sferom usłyszenia prokucji ustanowiono popularne ceny miejsc.

Prof. Józef Rembauer, jeden z najwybitniejszych pianistów współczesnych wystąpi po raz pierwszy we Lwowie z własnym koncertem we wtorek 23 bm.

Katastrofa w kopalni.

W Mikulczycach (powiat tarnogórski) na niemieckiej części Górnego Śląska zdarzyła się dnia 10. stycznia r. b. wieczorem na kopalni „Abwehr" (szyb Hugona) straszna katastrofa, w której straciło życie 43 polskich górników. Mała lokomotywa benzynowa dojeżdżała pod ziemią do pokładu „Hugon" i zepsuła się, urwał się tłok lokomotywy oraz rura, zasilająca maszynę benzolem. Wskutek tego eksplodował zbiornik benzynowy, a benzol rozlał się na wszystkie strony. Równocześnie pękła rura, prowadząca do kompresoru nad maszyną i w tej chwili wybuchł w ko-

Kurjer ekonomiczny.

Lwów, 17. stycznia.

+ **Kredyty dla przemysłu cukrowniczego.** Kredyty, udzielone przez rząd cukrowniom na kampanję w r. 1921, wynosiły 7 i pół miljardów Mk., na r. 1922, uwzględniając czterokrotny wzrost ceny buraków i większą ilość cukrowni w ruchu, suma kredytów została znacznie powiększona, Wynosiła ona 32 miljardy mk.

Cukrownicy pomimo otrzymanych kredytów śrubują ceny cukru, które są coraz wyższe.

+ **Produkcja Borysławskiego zagłębia naftowego w r. 1922** wynosiła 44.435 cystern, z czego przypada na Borysław 17.659 cyst., na Tustanowice 18.253 cyst., na Mraźnicę 8.207 cystern. W tym samym okresie czasu Łapaczki zebrały 316 cyst. ropy. Produkcja w roku 1922 wykazuje zmniejszenie w stosunku do produkcji roku 1920 o 7651 cyst., a w stosunku do r. 1921 o 2.133 cyst. Powyższe dane odnoszą się właściwie do ilości odłoczonej do zbiorników ropy, nie uwzględniają przeto ropy zużytej na opał, manca i p. (Petrol.)

+ **Produkcja w zagłębu Borysławskiem w grudniu r. ub.** wynosiła 3.458 cyst. zwiększyła się zatem w porównaniu z listopadem o 3 cysterny. Z powyższej ilości szyby w Borysławiu wyprodukowały 1327.71 cyst., w Tustanowicach 1454.36 cyst., w Mraźnicy 662.16 cyst. Łapaczki zebrały 13.62 cyst. Udział producentów-rafinerów w produkcji grudniowej wynosił 68.3 proc. tj. 2365.43 cyst., zaś producentów czystych 31.7 proc. tj. 1092.42 cystern. (Petrol).

+ **Deficyt kolei polskich.** W ostatnich czasach pojawiły się w dziennikach artykuły krytykujące ujemnie finansową gospodarkę kolejową i wykazujące olbrzymie deficyty w eksploatacji kolei państwowych. Wobec tego ministerstwo kolei stwierdza, że budżet zarządu kolejowego na r. 1922 przewidywał deficyt w eksploatacji w sumie 26 miljardów, a ostateczne zamknięcie rachunkowe wykazało, że deficytu tego nietylko nieprzekroczono, lecz przeciwnie zmniejszył się on do sumy 23 miljardy. Na podstawie prowizorycznego zestawienia na r. 1923 można stwierdzić, że deficyt nie będzie przekroczony. (Pat.)

+ **Eksport polski przewyższy import.** Komisja specjalna komitetu ekonomicznego Rady ministrów doszła do przekonania, że w roku bieżącym wywóz z Polski przewyższy przywóz o sumę 11 miljonów rubli złotych, t. j. około 30 miljonów franków w złocie. (AW.)

Giełda.

+ **Giełda pieniężna.** Na targu papierów dewidendowych wielka podaż, wskuteko tego kursa się znacznie obniżyły. W walutach natomiast gwałtowna haussa. Zwyżka wynosi kilkadziesiąt, wzgl. kilkaset punktów. Chodorowskie spadły na 53.000. — Ojkos zakończył kursem 57.000. — Pol. Nafta z 9500 obniżyła się na 8000, przy końcu poprawiła się na 8.250. — Parowozy z 13.000 spadły stopniowo na 10.000, pod koniec nieco silniejsze 10.500. — Obroty ożywione. — Pezet 6.500, następnie 6.750 — P. T. H. 4.500. — Glob 1.000. — Zieleniewski przejściowo 50.000, zakończył 54.000. — Ćmielów raptownie spadł na 40.000. — Siersza el. 8.300. — Bank Przemysłowy zakończył kursem 3.050. — Bank Hipoteczny 2.100. — Bank Małopolski 3.100. — W walutach ruch średni. — Transakcje przeważnie dla pokrycia zapotrzebowań. — **Dolary 30.200.** — **Praga awansowała na 850.** — **Wiedeń 42.** — Zurych ustalił się przy kursie 5.725. — **Londyn 136.500.** — Holandja 11.500. — Paryż pod koniec 2.010. — Tendencja w akcjach zniżkowa, w walutach bardzo silnie zwyżkowa. — Usposobienie bardzo ożywione.

+ **Giełda zbożowa.** Giełda licznie odwiedzana. Obroty słabe. Ogólny obrót 40 tonn. Transakcje: w życie po 70.000 loco Bełz, w owsie po 66.500 loco Lwów, w jęczmieniu browarnianym po 56.000 loco Uhnów. Na targu przy dużej chęci kupna silny brak zbóż i desorjentacja co do cen. W słomie i sianie silna podaż po cenach wysokich. Tendencja silna, usposobienie rezerwowane.

Kursa giełdy lwowskiej.

Ż = żądają, T = transakcje. Zresztą: płacą.

A) Akc. Bank.	17 styczn.	B) Akc. przem.	17 styczn.
Akc. Związk. .	1500	Gałota ex . .	T 8000
Dyskont Lw. .	—	Górka . . .	65000
Handl. Pozn. .	7000	Oikos . . .	T 57000
Hipot. akc. . .	T 2100	Parowozy . .	T 13500
Hipot. zemel. .	420	Patrja . . .	5600
Małopolski . .	T 3100	Pezet . . .	T 6750
Powszechny .	700	Pocisk . . .	T 7300
Przemysłowy .	T 3100	Pol. Glob . .	1000
Ziemski kred.	2400	Pol. Nafta . .	T 9500
		Pol. Tow. Bud	11000
B) Akc. przem.		Pol. Tow. H. .	T 5000
Browar Lwow.	110000	Rakszawa . .	64000
Chodorów . .	T 65000	Siersza el. .	T 8300
Karpalit . .	12000	Gór. Siersza .	39 00
Ćmielów . .	T 56000	Tepege . . .	T 48000
Portland z S. .	—	Zieleniewski .	T 60000
Galicia . . .	2,200.000	Żegluga pol. .	450

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 16	Lwów — dnia 17 stycznia 1922		Warszawa dnia 17 stycznia	Kraków dnia 17 I.	Zurych dnia 17 I.	Berlin dnia 15 I
	Gotówka	Dewizy	Dewizy			
100 Mk. pol.	—100—	—100—	—100—	100	0·01⁸/₄	52·75
1 funt ang.	1340000—1350000	136500—137500	123500—127500	147000-150000	24 82	55620·00
100 frs franc.	195000—200000	199000—205000	192500—197500	21500—21500	36 20	81500·95
100 fr. szwaj.	530000—560000	550000—572500	535000—550000	59250—60000	100·00	20750·00
100 frc belg.	175000 180000	175000—180000	159200—160800	1 800—13800	33 10	74800 12
100 K czesk.	75000—80000	80000—85000	75000—83500	8750—8850	14 70	339·15
100 K węg.	800—900	800—900	—·—	1100—1200	— 20	4 61
100 K austr	37—39	39—42	41 00—42 00	00·43—00 48	—·0075	15 75
100 M niem.	160—190	160—190	153—165	1 85—1 82	0 03	100 —
1 Dolar am.	29000—30000	29000—30000	28200—29650	31000—32000	532·25	11845 31
100 Lir wł.	110000—115000	115000—120000	110000—116000	12500—12500	26 10	583 53
100 Lei rum.	12000—13000	12000—13000	—·—	129—129	2 80	638·40
100 guld. hol	1000000—1100000	1100000—115000	11600—11900	9400—9400	210 85	4663 31
100 K norw.	—·—	P 33500—34000	—·—	—	290 50	2 69 60
100 K duńsk.	—·—	44500—45500	—·—	—	105 50	2344 12
100 K szw.	—·—	—·—	—·—	—	143 00	3162 08

UWAGA: „P" oznacza kursa poprzednie, ostatnio notowane

słuszne interesy Polski. St. Zjednoczone winny są wdzięczność wielowartościowym obywatelom polskim i prezydentowi sprawia to głębokie zadowolenie słyszeć z ust posła, że będzie jego staraniem i celem wzmocnić jeszcze bardziej dobre stosunki między Polską a Ameryką. Będzie d.a mnie bardzo wielką przyjemnością — zaznaczył w końcu prez. Harding współpracować z Panem dla osiągnięcia tego celu.

SKULSKI PRZYSTĘPUJE DO PSL. „PIASTA".

Warszawa. (PAT.) Pomiędzy posłem Skulskim a Witosem trwały od dłuższego czasu rokowania w sprawie utworzenia wspólnego stronnictwa. Obecnie jak się dowiaduje „Kurjer" rokowania sfinalizowane zostały o tyle, że Skulski likwiduje swoje stronnictwo i wstępuje do Piasta. Formalne załatwienie tej sprawy ma nastąpic w niedługim czasie.

MAŁA KOALICJA ZADOWOLONA.

Rzym. (PAT.) „Giornale di Roma" donosi z Belgradu, że mała ententa jest zadowolona z oświadczenia Mussoliniego. Rząd belgradzki otrzymał depeszę Mussoliniego, obiecującą natychmiastową ratyfikację układu w sprawie Adrjatyku i dementującą wiadomość o układzie z Węgrami.

GRUZJA PRZYSTĄPIŁA DO ZWIĄZKU REPUBLIK SOWIECKICH.

Londyn. (PAT). Poseł republiki gruzińskiej zawiadomił, że Gruzja przystępuje do związku republik sowieckich.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś rz. kat. Pryski panny; gr. kat. Naweczera Boh. Jutro rz. kat. Henryka; gr. kat. Bohojawł. Hosp. Wschód słońca 7·13, zachód 3·54.

TEATR WIELKI.

Czwartek „To co najważniejsze".

Piątek „Lakme", opera. występ St. Korwin-Szymanowskiej).

Sobota „Bracia Lerche".

TEATR MAŁY.

Czwartek „Czy jest co do oclenia?", farsa w 3 aktach Gennequina i Webera (premiera).

Piątek „Czy jest co do oclenia?".

TEATR NOWOŚCI.

Czwartek „Za dawnych dobrych czasów".

Piątek „Bajadera".

Teatr artyst.-liter. „BAGATELA", Rejtana 3.

Program od wtorku 16. stycznia br. Część I.: „Maski" prolog pióra Z. Żywickiego. Część II: Nina Mirowska — B. Kamiński — M. Mirski — Rodzeństwo Godlewscy. — Część III.: „Wysoki Gość", żart sceniczny. Część IV.: „Pan Rot, pan Weiss i pan Grin", farsa. Początek o g. 8 wieczór.

Teatr art.-lit. „UL", Ossolińskich 10.

Od 4. do 15. stycznia br. Nowy program. Skatch ameryk. w 1 odsł. „Zwierciadło". Dział koncertowy z udziałem pp. Noskowskiej, Orlan, Borkowskiej, Chrzanowskiego, Ilskiego. Trio taneczne, Willy Bakalińska. Ostatnia nowość Wiednia operetka komiczna R. Stolza „Bimbolo" z udziałem 20 osób. Chór-balet. Początek o 8 wiecz. Ceny zwyczajne. W poniedziałki i piątki dla pp. urzędników 50 prc. zniżki. Sala ogrzana.

We Lwowie.

— **Program Obchodu Powstania Styczniowego.** O godz. 11·30 msza w Katedrze. Uroczysta Akademja w sali ratuszowej o godz. 12-tej. O godz. 15-tej w Wielkim Teatrze wygłosi słowo wstępne Maj. Machalski Komendant Korpusu Kadetów Nr. 1. „Straszny Dwór" St. Moniuszki. Bilety na uroczyste przedstawienie w Wielkim Teatrze Miejskim sprzedaje od środy dnia 17. stycznia b. r. kasa w Wielkim Teatrze (główne wejście). Ceny wstępu znacznie zniżone.

— **Nieporządki na pocztach Małopolskich** zamiast się zmniejszać są niestety coraz większe. Prenumeratorzy nasi żalą się coraz bardziej na nieregularne dostarczanie im „Kurjera Lwowskiego", poszczególne egzemplarze pisma naszego giną w drodze, dostarczane są często o kilka dni później a oprócz tego dochodzą prenumeratorów w stanie zniszczonym.

Wczoraj otrzymaliśmy zażalenie od naszego prenumeratora z Babicy nad Wisłokiem pod Rzeszowem, który dołącza do listu Nr. 8 „Kurjera Lwowskiego" z dnia 10. stycznia który dostarczono mu dopiero w 5 dni później t. j. 14. bm. w stanie zupełnie zniszczonym, podarty i zabłocony.

Czy nieporządki te na pocztach małopolskich nie ustaną nareszcie? Czy prezes p. Bieniawski nie ma na to sposobu? Czy zamiast lepiej będzie coraz gorzej? (m)

— **Nowy program dla szkół gimnazjalnych w Polsce** opracowuje ministerstwo oświaty.

Gościnne występy St. Szymanowskiej wzbudziły ogromne zainteresowanie tak ze względu na spiewaczkę jak i na wznowienie dawno nie granej opery Delibesa „Lakme". Pierwszy występ Szymanowskiej w piątek, drugi w niedzielę.

— **Hulaj dusza!** Litr bongout (spirytusu) kosztuje obecnie 13000 mk., Zdawałoby się, że pijaństwo się zmniejsza, tymczasem tak nie jest. Policjanci kontrolujący lokale lwowskie w nocy na 14 bm. stwierdzili, że w restauracjach Zakopane, w hotelu francuskim, u pp. Górskiego i Szkowrona, i w kawiarniach Miraż i Centralnej wbrew przepisom ustawy sprzedawano sznapsa.

Właścicieli tych lokali za sprzedaż rozcieńczonego bongout pociągnięto do odpowiedzialności.

Jesteśmy jednak przekonani, iż opłaci się im grzywna, gdyż sznaps w tych lokalach sprzedają po cenach aptekarskich.

— **Zakaz podawania alkoholu.** Dyrekcja Policji, zmieniając częściowo swoje poprzednie zarządzenie, z dn. 6. grudnia 1922, wydaje bezwzględny zakaz sprzedaży i podawania napojów alkoholowych od dnia 22. bm. do dnia 26. bm. włącznie, tj. na czas trwania wcielenia rekrutów z ostatniego poboru.

— **(a) Sensacyjny proces przeciw Fani Dittner.** W dniu 19 lutego rozpocznie się we Lwowie przed trybunałem orzekającym, pod przewodnictwem r. Göttingera, sensacyjna rozprawa przeciw Fani Dittner. Znana to osoba na bruku lwowskim, odegrała bowiem w okresie wojennym niebardzo piękną rolę. Jako fanatyczna wielbicielka dynastji i rządu austrjackiego, oskarżała wybitne osobistości narodowości polskiej o nielojalność, zdradę stanu itp. herezje, narażając bardzo wielu ludzi na więzienie i różne inne nieprzyjemności. Śledztwo sądowe trwało długi czas, aż wreszcie wygotowano przeciw Fani Dittner akt oskarżenia. Odpowiadać ona będzie za zbrodnię oszczerstwa i złośliwe działanie wśród szczególnie niebezpiecznych okoliczności. Do rozprawy wezwano około 60 świadków. Przewiną się przez salę sądową rozmaite osobistości, które za czasów austrjackich piastowały wybitne urzędy, oraz osoby z tzw. towarzystwa.

— **(t) Zabójstwo palacza elektrowni.** W nocy na 16 bm. około godz. 2-giej został zabity wystrzałem z karabinu „Manlichera", palacz z Elektrowni miejskiej Grzegorz Chodor, zam. w Kozielnikach pod Lwowem. Wczoraj aresztowano mordercę, jest nim Tomasz Reczucha właśc. sklepu spoż. w Sokolnikach. Co skłoniło go do popełnienia mordu, na razie niewiadomo. Reczucha przystawiono do Sądu Okręg. na ul. Batorego, gdzie wkrótce odpowie przed sądem doraźnym za swój czyn.

— **(t) Niebezpieczny włamywacz.** Wczoraj wpadł w ręce policji Tadeusz Fuja, oddawna poszukiwany za liczne włamania i kradzieże. W sierpniu u. r. został on zasądzony za liczne przestępstwa, przez Sąd Wojskowy w Warszawie na 4 i pół roku więzienia, które miał odsiadywać, w więzieniach wojsk. w Białymstoku. Eskortowany, kilka stacji przed Białymstokiem rozerwał kajdanki i wyskoczył z pociągu. Po jakimś czasie wypłynął on na bruku lwowskim i tu żył wesoło za pieniądze uzyskane ze sprytnie przeprowadzonych przez niego kradzieży. Terenem jego złodziejskich wycieczek, były przeważnie strychy domów. Aby nie wzbudzać podejrzenia swą osobą, Fuja chodził stale w technickiej czapce. To jednak zgubiło go, bo kiedy w doniesieniach jako sprawcę podejrzywano osobnika w technickiej czapce, zwróciło to uwagę policji i naprowadziło na jego ślad. Fuję aresztowano w mieszkaniu Anny Bogacz przy ul. Bartosza Głowackiego u której Fuja się ukrywał. U niej też znaleziono większą ilość bielizny rozmaicie znaczoną, części ubrań i inne drobne rzeczy, owocy „pracy" Fuja. Przy rewizji osobistej znaleziono przy nim legitymację akad. (indeks) na nazwisko stud. Markusa Eckstein, zapewne gdzieś skradzioną, którą się Fuja stale legitymował.

— **(t) Kradzież żelaza z magazynu „Hartwiga".** Do magazynu firmy spedycyjnej „Hartwig i Ska" mieszczącego się przy ul. Leona Sapiehy 32. włamał się onegdaj złodziej i skradł kawałek żelaza ważący 170 kg., wartości 200 tysięcy marek. Wykryto, że kradzieży tej dopuścił się Andrzej Kurzeja, którego zamknięto. W jaki jednak sposób dostał się on do magazynu i jak wytransportował tak ciężki przedmiot kradzieży na razie niewiadomo.

— **(t) Zgubione weksle.** Paweł Rosenfeld współwłaść. firmy „Rosenfeld et Comp" w Berlinie i Gdańsku jadąc onegdaj z Warszawy do Gdańska zgubił pięć weksli na łączną kwotę 5miljonów mk. po 1 miljonie, na Bank Kredytowy we Lwowie i Warszawski Bank Dyskont. oddział Lwów. Weksle te mogą być puszczone przez znalazcę w drodze nielosu w obieg. Wystawca przestrzega, przed nabyciem tych weksli oznaczonych numerami 284, 285, 286, 287 i 288 wystawionych w Gdańsku.

Z całej Polski.

— **Z karty żałobnej.** W Krakowie zmarł **w 76 r. życia inżynier Stanisław Kosinek, b. szef sekcji w ministerstwie kolei we Wiedniu. Pogrzeb odbył się 16 bm. Zmarłemu zawdzięcza Małopolska piątą część swej sieci kolejowej.**

W r. 1881 wstąpił do służby w kolejnictwie austrackiem, jako starszy inżynier. Czynny był przy budowie kolei Stryj-Beskid, kierował następnie budową szlaku Stanisławów-Woronienka. Wymieniony szlak kolejowy, ma charakter wysoko-górski, roi się od tuneli, mostów, wiaduktów, ubezpieczeń rzecznych i jest pierwszorzędnie trasowany. Wspomnieć należy o sławnym technicznie wiadukcie Jaremczańskim nad Prutem, z łukiem środkowym o świetle 65 m., jednym z największych istniejących na świecie. Następnie budował wschodnio-galicyjskie koleje lokalne, dalej linię Lwów-Sambor-Sianki.

— **(t) Trup noworodka w młynówce.** Na poster. P. P. w Niżankowicach pow. Przemyśl, zgłosił się onegdaj Stefan Komorowski, młynarz, pracujący w młynie Seweryna Śmieszkiewicza w Niżankowicach i doniósł, że idąc dnia tego rano do pracy zobaczył pływające w młynówce zwłoki noworodka płci żeńskiej. Przeprowadzona na miejscu sekcja lekarska, orzekła, że dziecko przyszło na świat żywe.

— **(t) Krwawy czyn przewoźnika.** Dnia 13. b. m. nad brzegiem Wisłoku, naprzeciw Odrzykonia, pow. Krosno, znaleziono leżące zwłoki zamordowanego mężczyzny. Dochodzenia wykazały, że jest to Samuel Hack, 20 lat liczący żydek z Toronówki, który dnia 10. bm. wydalił się z domu rodziców i więcej nie wrócił. Jak się okazało, Hack, wracając z Odrzykonia do Toronówki, — chciał skrócić sobie drogę i postanowił przeprawić się przez Wisłok i w tym celu udał się do przewoźnika J. Bajgiera, który mieszkał nad brzegiem. Zastał jednak w domu tylko syna jego 20-letniego Jana, który wyręczając ojca zgodził się go za pewną opłatą przewieźć. Będąc na wodzie postanowił go zamordować dla odebrania pieniędzy. Kiedy już dobijali do brzegu, przewoźnik wyskoczył z łódki pierwszy i znikł na chwilę w krzakach po to, by wziąć ukrytą tam strzelbę, którą używał na polowanie dzikich kaczek. Po chwili padł strzał, a Hack broczący krwią, zwalił się na ziemię. Bajgier przyskoczył do konającego, wyciągnął z kieszeni na piersiach 375 tysięcy i zaciągnął go w krzaki, gdzie ten w kilka chwil później z upływu krwi zmarł, sam zaś rzucił strzelbę do wody, wsiadł w łódkę i szybko odpłynął. Mimo tych ostrożności, zbrodnia wyszła na jaw, a sprawca odstawiony został do więzienia Sądu Okręg. w Jaśle.

Ze świata.

— **Zatonięcie parowca z 647 ludź.** Niemiecki parowiec „Heimat" w nocy z niedzieli na poniedziałek zatonął w pobliżu wybrzeża szwedzkiego wraz z 647 ludźmi załogi.

GAZETA BANKOWA

największe w kraju czasopismo ekonomiczne wychodzi dwa razy w miesiącu. Prenumerata kwartalna 6000 Mp. Po otrzymaniu 750 Mp. w gotówce lub znaczkach pocztowych, wysyła się egzemplarz okazowy pod opaską poleconą. Adres wydawnictwa: Lwów, Zimorowicza 5, Telefon Nr. 581.

Akcyjny Bank Hipoteczny

ZAPROSZENIE DO SUBSKRYPCJI.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszy Akcyjnego Banku Hipotecznego uchwaliło dnia 16-go listopada 1922 podwyższenie kapitału akcyjnego z mp. 210,000.000 na

420,000.000

Rada Nadzorcza na podstawie zezwolenia Ministerstwa Skarbu nr. 5046 III. DK, udzielonego w porozumieniu z Ministrem przemysłu i handlu, przystępuje do podwyższenia kapitału akcyjnego o

Mp. 210,000.000

przez wydanie 750,000 sztuk nowych akcji po 280 mp. imiennej wartości, w drodze publicznych zapisów, na warunkach następujących:

1) Akcjonarjusze dawni mają prawo pierwszeństwa w nabycin nowych akcji w stosunku jednej akcji nowej na jedną dawną akcję.

2) Akcjonarjusze, chcący wykonać prawo poboru, mają w poniżej oznaczonym terminie przedłożyć swoje dawne akcje wraz z konsygnacją, bez arkuszy kuponowych, które będą im natychmiast zwrócone, po uwidocznieniu wykonania prawa poboru.

3) Kurs emisyjny nowych akcj wynosi dla dotychczasowych akcjonarjuszy, na podstawie prawa poboru mp. 1000, zaś dla nowych subskrybentów po mp. 1400 za sztukę.

4) Cena kupna złożona ma być w całości przy zgłoszeniu w gotówce, wraz z 5 prc. odsetkami od tej ceny kupna za czas od 1. stycznia 1923 do dnia zapłaty, a nadto po mp. 100 od akcji na koszta konfekcji tudzież podatek giełdowy w myśl ustawy z 2. lipca 1921 poz. 536.

5) Nowe akcje uczestniczą w zyskach banku od dnia 1. stycznia 1923, na równi ze staremi akcjami.

6) Termin wykonania prawa poboru upływa z dniem 31. stycznia 1923.

Nowe akcje wydane będą po sporządzeniu sztuk, za zwrotem tymczasowego potwierdzenia kasowego na uiszczoną wpłatę.

Zgłoszenia przyjmują:

Akcyjny Bank Hipoteczny we Lwowie i jego oddziały.
Bank Dyskontowy Warszawski i jego oddziały we Lwowie i Drohobyczu.
Austrjacki Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu w Wiedniu.
Union Bank w Wiedniu.
Böhmische Escompte Bank und Credit Anstalt w Pradze.

Lwów, dnia 30. grudnia 1922. RADA NADZORCZA.

1976 (Przedruku nie płacimy).

Nauka i wychowanie.

WPISY
na nowe oddziały kursów dla dorosłych: handlowe, bankowe i stenografji polskiej — ranne, popołudniowe i wieczorne (wyjątkowy kurs od 8—10 wiecz.) przyjmują jeszcze do 30-go stycznia br. od 10—12 i od 5—8. — Konces. P akt.
Kursy Księgowości
Z. OLSZEWSKIEGO
Lwów, Kurkowa 38
Ilość miejsc ograniczona. — Dla zamiejscowych system korespondencyjny. 3152

Posady i prace.

Młoda nauczycielka z kilkutygodniowem dzieckiem poszukuje posady w prywatnym domu na skromnych warunkach. Adm n. „Kurjera Lwowskiego" „Nauczycielka" 3168

Różne.

Możeby jakaś litościwa osoba z lepszej sfery łóżko podarowała biednej osobie. Zgłoszenia do administracji „Biedna". 3148

Artur Smutny, stroiciel fortepjanów, Chmielowskiego 5, przyjmuje strojenia i reparacje. 3511

Unieważniam zgubione tymczasowe zaświadczenie demobilizacji wydane 1/X. 1921 r. na nazwisko st. szer. Zawadzkiego Teofila. 3171

L. 264/23. E. N. N. K. Lwów, 15. stycznia 1923

Ekspozytura Naczelnego Nadzwyczajnego Komisarjatu do spraw walki z epidemjami we Lwowie ogłasza niniejszem

Przetarg publiczny

na sprzedaż 6 koni, 1 źrebięcia i większej ilości zniszczonych sprzętów urządzenia szpitalnego, który odbędzie się 29. stycznia 1923. o godzinie 10 rano w magazynach tejże Ekspozytury w zabudowaniach 14 p. ułanów na Jałowcu (za rogatką Łyczakowską).

Chcący wziąść udział w powyższym przetargu, winni wnieść wadjum w kwocie 100.000 Mkp. do Kasy E. N. N. K. we Lwowie, ul. Mickiewicza 26, do dnia 27. bm.

3173 (—) Dr. Palester, m. p.

„Kurjer Lwowski"

wychodzi od 40 lat, rozpowszechniony w najszerszych warstwach społeczeństwa w kraju i zagranicą, — — nadaje się — —

do wszelkiego rodzaju ogłoszeń.

Przy większych zamówieniach stosowny rabat. Na żądanie kosztorysy Zamówienia najlepiej wprost do admin. „Kurjera Lwowskiego" Lwów Chorążczyzna 26

Ceny ogłoszeń uwidocznione w nagłówku „Kurjera Lwowskiego"

Kupno i sprzedaż.

Walce i kamienie młyńskie poleca M. Steinhaus Lwów Krasickich 18 A. 3090

Tokarnie Wiertarki, Sztancy, Strugarki, Piły taśmowe, Heblarki, Fryzerki, Gatry Lokomobile, Motory, Żelazo, Stal, Blacha, Szyny, Trawersy. Transmisje, Pasy po cenach konkurencyjnych poleca „Pilot", Lwów, Batorego 4. 2799

Młyny gospodarcze, perlaki (kaspry) do dużych i małych młynów, obrabiarki do drzewa, pompy, odśrodkowe na składzie w pawilonie Wystawy Maszyn ul. Sapiehy 8. Lwów. 3161

Dla powracających z Ameryki jest do nabycia kilkadziesiąt morgów ziemi ze stawkiem, gleba pierwszorzędna podolska tuż pod wsią, bez budynków. Bliższych informacj udziela Inżynier Janicki Marjan, Winiatyńce poczta Korolówka koło Zaleszczyk. 3169

GARNITURY KLUBOWE, 90 otomany, sofki, materace, poleca oraz przyjmuje wszelkie przeróbki MICHALSKI ZYGMUNT, Lwów, Sapiehy 41.

Czas odnowić przedpłatę.

Kompletne urządzenie do fabrykacji cegieł wapiennych

korzystnie natychmiast do sprzedania. Zgłoszenia do „PAR" Filja Toruń, Szeroka 46. pod nr. 1000. 1808

Drukiem A. Goldmana, Lwów Sykstuska 19.

Odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Stroński.